Borys.

AGENCJA PRASOWA

Rok IV nr 46 /188/
Dn. 17 XI 1943 r.

WALKA PODZIEMNA

Zawiadomienie

Komendant Sił Zbrojnych w Kraju informuje, że zostało z absolutną pewnością ustalone, iż oddziały Sił Zbrojnych w Kraju nie mają nic wspólnego z ohydnym wymordowaniem w dn. 5 VIII 43 oddziału t,zw, Armii Ludowej pod Borowem w woj. lubelskim.

Obwieszczenia

I. Wyrokiem Sądu Specjalnego Cywilnego, Okręgu Warszawskiego, został skazany na karę śmierci oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych Jakób Gmerek, sierżant Policji Granatowej, Komendant Obozu Karnego w Garwolinie - za znęcanie się nad ludnością polską w obozie. Wyrok wykonano przez zastrzelenie.

II. Wyrokiem Sądu Specjalnego Cywilnego, Okręgu Krakowskiego, zostali skazani na karę śmierci oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych:

1/Maria Pierzchałówna, nauczycielka w Żołyni, pow. łańcucki, za współpracę z gestapo w charakterze konfidentki, tropienie członków organizacyj niepodległościowych oraz za denuncjowanie do władz niemieckich trzech Polaków;

2/Franciszek Górka, inkasent podatkowy gm. Stronie, pow. Limanowa, za zadenuncjowanie Polaka do gestapo, spowodowanie jego aresztowania i śmierci oraz terroryzowanie ludności polskiej groźbami doniesień do władz niemieckich;

3/Władysław Włodarczyk, rejonowy komendant Policji Granatowej w Dobrej koło Limanowy, za spowodowanie wywiezienia kilku Polaków do Niemiec i do obozu oraz za gorliwe wykonywanie rozkazów okupanta, gnębienie ludności polskiej przez odbieranie jej żywności, nakładanie kar i bicie;

4/Józef Baranowski, robotnik, zam. w Piwnicznej, pow. Nowy Sącz, za zadenuncjowanie do władz niemieckich dwuch Polaków, spowodowanie ich wywiezienia do obozu i śmierci, pełnienie funkcji konfidenta gestapo i tropienie ukrywających się Polaków oraz składanie donosów do władz niemieckich przeciwko ludności polskie;

5/Józef Nalewaniec, wójt gm. Łukawica, pow. Limanowa, za zadenuncjowanie do gestapo trzech Polaków i spowodowanie wywiezienia ich do obozu, oraz za wysługiwanie się okupantowi.

Wszystkie powyższe wyroki zostały wykonane przez zastrzelenie.

III. Wyrokiem Komisji Sądzącej Walki Podziemnej, Okręgu m. Warszawy, Okręgu Warszawskiego i Okręgu Lubelskiego - zostali skazani:

1/na karę infamii:

a/Wincenty Wrzesiński, lat 35, kontroler dostawy mleka w gm. Cegłów i tamże zamieszkały - za pochwalanie niemieckich represyj w stosunku do Polaków, pomaganie Niemcom w odbieraniu szmuglu z bronią w ręce oraz krzywdzenie dostawców mleka dla własnych korzyści;

b/Maria-Margareta Sochacka-Hrehorowiczowa, lat 24, właścicielka folwarku Józinek, gm. Wielgolas, pow. mińsko-mazowiecki - za, poniżające godność Polki utrzymywanie zażyłych stosunków z żandarmami niemieckimi oraz wyzyskiwanie tych stosunków dla swoich korzyści ze szkodą dla innych Polaków;

2/na karę nagany:

a/Wiktor Karwański, lat 61, kasjer Elektrowni Okręgu Warszawskiego, zam. w Pruszkowie, ul. Cedrowa 12 - za szerzenie defetyzmu, znieważanie Wojska Polskiego, pochwalanie metod stosowanych przez okupanta wobec Polaków oraz utrzymywanie towarzyskich stosunków z Niemcami;

b/Ludwik Suska, Lublin, ul. Zamojska 25, targownik powiatowy - za służalczość wobec okupanta oraz stosowanie niemoralnych metod zdobywania dochodów przy rozdziale kontyngentów;

c/Andrzej Adamczyk, Stanisław Górski i Henryk Marusiński, urzędnicy Cukrowni w Lublinie- wszyscy za okazanie braku poszanowania dla orzeczeń legalnych Polskich Sądów Podziemnych.

KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ

P P R

Słyszy się tu i ówdzie, słyszy się coraz częściej: "PPR". Jest to popularny skrót "Polskiej Partii Robotniczej". Nieuświadomione jednostki wyobrażają sobie - za sprawą propagandy tejże PPR - iż jest to rzeczywiście i prawdziwie polska partia robotnicza. Więc jeśli polska to niezależna, jeśli partia to stronnictwo krajowe, a jeśli robotnicza to od góry do dołu swoja, własna, patriotyczna . Takie też pozory usiłuje sobie nadać PPR w sposób podstępny i ogłupiający. Tymczasem wszystko jest na odwrót.

Prawdy, jako pojęcia, nie można wyrazić słowami. Prawdą są natomiast fakty. Jeśli PPR operuje słowami, które nazywają się propagandą komunistyczną, my wzamian przytaczamy nie słowa lecz fakty o samej PPR. W ten sposób uzyskamy prawdę, całą prawdę o "Polskiej Partii Robotniczej".

PPR została stworzona w styczniu 1942 r. a więc już po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej. Wówczas grupki, które weszły w skład PPR /Stow.Przyjaciół Związku Sowieckiego; Związek Walki Wyzwoleńczej, oraz "Sierp i Młot"./, rozwinęły swoją działalność prawie wyłącznie propagandową i szpiegowską na rzecz Rosji. Dopóki trwało porozumienie sowiecko-niemieckie, komuniści w Polsce nie wykazywali żadnej działalności antyniemieckiej, lecz przeciwstawiali się propagandowo polskiemu ruchowi niepodległościowemu jako rzekomej agenturze imperializmu angielskiego.

PPR utworzona została na rozkaz, za pieniądze i przez ludzi sowieckich. Kierownictwo centralne PPR pochodzi z nominacji Moskwy, decyduje zaś o nominacjach partyjnych i wojskowych - IV wydział sowieckiego sztabu generalnego t.j. wywiad wojskowy. PPR posiada 2 ekspozytury, wojskową - pod nazwą "Gwardii Ludowej" i młodzieżową - pod nazwą "Związku Walki Młodych".

Zrozumiałe jest, iż PPR zmienia swe hasło i metody pracy odpowiednio do haseł i metod rządu moskiewskiego zarówno w dziedzinie polityki międzynarodowej, jak wobec spraw polskich. Tak było z wołaniem o II front, tak było z przemilczaniem Katynia, losu Polaków w Rosji, terroru NKWD za Bugiem. Stosunek propagandy PPR do śp.gen.Sikorskiego i do rządu polskiego ściśle wzorowano na urzędowej propagandzie sowieckiej. Do dziś powtarza się w sposób dosłowny argumenty propagandy rosyjskiej choćby to były oczywiste dla każdego kłamstwa.

Będąc agenturą sowiecką, PPR otwarcie popiera i reklamuje dwie inne agentury sowieckie, powołane do życia na terenie Rosji przez rząd sowiecki. Są to: "Związek patriotów polskich" z Wandą Wasilewską - Korniejczukową oraz "Korpus Polski" z pułk.Berlingiem na czele. Wszyscy ludzie w Polsce i wszystkie rządy na świecie wiedzą, iż te sowieckie agentury zwrócone są bezpośrednio przeciw Polsce. Żołnierze "Korpusu polskiego", składając przysięgę na wierność Związkowi Sowieckiemu nie są żołnierzami polskimi lecz rosyjskimi. Dlatego też cieszą się uznaniem PPR.

Wrogi natomiast stosunek przejawia PPR do Sił Zbrojnych w Kraju i ekspozytury rządu polskiego, rzucając oszczerstwa według wzorów sowieckich i wszelkimi siłami podkopując w Kraju autorytet legalnych władz polskich. PPR jawnie wzywa do nieposłuszeństwa wobec zarządzeń tych władz, a przez prowokacyjne wystąpienia usiłuje pokrzyżować polską taktykę walki z okupantem. O Armii Krajowej rozpowiada się niepoczytalne bzdury m.in. że "wysługuje się Niemcom". Są to oszczestwa w stylu sowieckim, a więc obowiązującym i PPR.

Obserwując stosunek PPR do Niemców, należy stwierdzić, iż jest on pozornie nieprzyjazny, zamaskowany, gdy wobec Polski jest wrogi wyraźnie i naprawdę. Oficjalna wrogość PPR do Niemców trwać będzie tak długo i w takich rozmiarach, w jakich istnieje ona u władz sowieckich. Rząd sowiecki organizuje opozycję antyhitlerowską spośród jeńców niemieckich, opozycję składającą się z militarystów pruskich, tradycyjnych polakożerców, głoszących już dziś na zebraniu w Moskwie hasło nienaruszalności granic III Rzeszy. Ale ta wysoce podejrzana gra Sowietów nie interesuje "hurra - patriotów" PPR. O tym nowym planowanym zagrożeniu <u>każdej</u> Polski nie mówi się wcale. Dlaczego? Gdyż w przeciwnym razie byłoby to dywersją wobec sowieckiego mocodawcy.

Jest rzeczą wiadomą, iż PPR tworzy aparat cywilny i wojskowy z wyraźnym zamiarem wystawienia pomocniczej władzy okupacyjnej dla mających przekroczyć granicę naszego państwa wojsk sowieckich. PPR nie tylko obecnie spełnia rolę "V kolumny" sowieckiej, bliźniaczej i jakże haniebnej organizacji z okresu walk polsko-niemieckich w r.1939. Zadania PPR sięgają w przyszłość jako przypuszczalnej agentury spodziewanego okupanta sowieckiego i wobec niepodległościowych dążeń całego narodu polskiego są tym bardziej zdradzieckie.

Od szeregu miesięcy PPR usiłuje przez wystąpienia sprzeczne z zamierzeniami władz polskich sprowokować przedwczesne powstanie na ziemiach polskich, aby przyjść z pomocą armii czerwonej. Prowokacje te godzą jedynie w naród polski, narażając go na bezcelowe i niezmiernie krwawe ofiary. Lecz PPR o to nie dba.

PPR i jej "gwardie ludowe" świadomie anarchizują Kraj, - nawet przez zwykłe napady bandyckie na obywateli polskich. Celem tej akcji jest umożliwienie bolszewikom wkroczenie do Polski w charakterze czynnika, przynoszącego - "wyzwolenie, porządek i bezpieczeństwo."

Przytoczone fakty wystarczają dla zdemaskowania sowieckiej organizacji komunistycznej w Polsce. Te fakty świadczą, iż tak nie może postępować żadna polska partia robotnicza, lecz tak może postępować tylko "Polska Partia Robotnicza", osławiona PPR, agentura szpiegowska, propagandowa i dywersyjna sztabu i rządu sowieckiego, czerpiąca swe komunistyczne natchnienie z upodlenia człowieczego.

/ Ignis /

-----oooOooo-----

AKCJA KOMUNISTYCZNA

Bandy rabunkowe PPR

Oddziały PPR i Gwardii Ludowej, grasujące dziś po lasach całej Polski, agitują zawzięcie na rzecz Sowietów. Głównym wszakże ich zajęciem jest zwykły rabunek i mordy, dokonywane na spokojnej ludności.

Oto kilka faktów z ostatnich paru miesięcy:

Maj. Zychowska Wola banda PPR obrabowała doszczętnie z pieniędzy.

W okolicy Grójca oraz Siedlec PPR obrabowała szereg zamożniejszych gospodarzy, zabierając kilka sztuk trzody chlewnej, żywność oraz 20.000 złotych. Równocześnie próbowano wymusić kilkudziesięciotysięczne kwoty od 2 młynarzy i 1 właściciela majątku, skończyło się jednak na zrabowaniu odzieży, żywności i inwentarza.

We Trociszewie zamordowali komuniści kierownika szkoły, Nastulę.

W Riszkach zastrzelili gospodarza Romanowskiego.

W okolicy Wilgi banda Gw.Lud. im.Juliusza Słowackiego dokonywa częstych napadów na ludność wiejską, rabując co się da.

Dwory w Sance i Czarnej pod Krakowem były już po kilka razy przedmiotem napadów band dywersyjnych komuny. W tej samej okolicy obrabowały one młyny w Dubniu, w Rudawie oraz wieś Dubie. Liczne również napady "Gwardii Ludowej" o charakterze rabunkowym miały miejsce w stosunku do ludności pow.miechowskiego i jędrzejowskiego.

We wschodniej i południowej części pow.dębickiego grasuje postrach tamtejszej ludności, banda "Kruk" będąca "podchorążówką" Gwardii Lud. Członkowie jej noszą na rękawach czerwone opaski z literami G.L. Dokonali oni napadów na ludność Stobiernej, Braciejowej, Głobikowej i in. wsi okolicznych.

W pow.rzeszowskim dywersanci G.L., m.in.bandy Matycha i Augustyna, uprawiają intensywnie rabunek. Grabiąc mienie polskiej ludności, objaśniają zarazem, że to dla celów oswobodzenia Polski, więc nie wolno zgłaszać napadów do policji.

W pow.skierniewickim uprawiają bandytyzm liczne na tym terenie oddziały Gw.Lud. Są uzbrojone w broń rosyjską. Ludności obrabowanej tłumaczą, kłamiąc prawdziwie po bolszewicku, że uprawiana przez nich "akcja" uzgodniona jest z Komendą Sił Zbrojnych w Kraju.

Oczywiście, stolica Polski nie została pominięta. Prócz licznych napadów na firmy polskie i osoby prywatne w Warszawie PPR stosuje taktykę szantażu, rozsyłając listy następującej treści:

"Z polecenia PPR zawiadamiam niniejszym, że do dn. ... przygotuje Pan sumę zł ... na dozbrojenie PPR. Zawiadamiamy przytym, że w razie trudności płatniczych może Pan ofiarować broń i amunicję, co w zupełności zastąpi wymienioną wyżej składkę. Broń powinna być odpowiednio zapakowana. Po odbiór pieniędzy lub broni zgłosi się do mieszkania Pana goniec, prosząc list do pana Malca. Pokwitowanie ukaże się w naszym piśmie "Trybuna wolności". W razie odmowy lub zdrady będziemy zmuszeni zastosować karę najwyższą, t.j. karę śmierci". / - / Swist, komisarz dla spraw specjalnych PPR.

Podobne szantaże uprawia PPR, podszywając się pod nazwy polskich organizacyj niepodległościowych, co było nieraz piętnowane przez prasę.

Zresztą przykłady rabunku i szantażu ze strony PPR można by przytaczać bez liku.

NKWD w Polsce

/Narodnyj Komitet Wnutriennych Dieł - dawna Czeka - G P U /

Na terenie Polski zostało powołane do życia NKWD. Jest to instytucja niezależna od miejscowych organizacyj komunistycznych, a korzysta jedynie z usług PPR i Gwardii Ludowej jako najbardziej "prawomyślnych".

Zadaniem NKWD jest sprawowanie nadzoru nad kierownictwem politycznym i wojskowym tutejszych ugrupowań komunistycznych oraz prowadzenie wywiadu politycznego na użytek bezpośredni ZSRR. Do zadań szczególnych NKWD należy przenikanie do polskich organizacyj politycznych, śledzenie ich oraz stopniowe "likwidowanie", bądź we własnym zakresie, bądź przez denuncjację do gestapo.

-----oooOooo-----

NA ZIEMIACH POLSKICH

Sprawy ogólne i polityczne

Warszawa i okolica. Po tygodniowej przerwie Niemcy dokonali znów dwu masowych egze-
kucyj na zakładnikach, a mianowicie w dn. 9 b.m. zastrzelono 20 osób /w tym 3 kobiety/
przy zbiegu Wawelskiej i Grójeckiej oraz również 20 na ul.Płockiej. W dn.12 b.m. dokona-
no egzekucji na ul.Nowy Swiat i na Pradze na ul.Wrzesinskiej, zabijając łącznie 60 osób.
O obu tych egzekucjach zawiadomiono następnego dnia plakatami, wymieniając nazwiska za-
mordowanych i nazwiska nowych zakładników. W ostatnim plakacie określono zabitych zakład-
ników jako komunistów i "ludzi znajdujących się na mylnej drodze".
Zastrzeleni na ul.Grójeckiej nie byli skuci i nie mieli opasek na oczach. Kobiety
strzelał własnoręcznie oficer SS, mężczyzn pluton egzekucyjny. Jeden ze skazańców przed
egzekucją rozpiął marynarkę, odsłaniając pierś na strzały i podniósł rękę do góry, jak-
by oddając pożegnalny ukłon. Wtedy podszedł do niego oficer i uderzył go w twarz.
Miejsca dokonanych zbrodni były natychmiast zarzucone kwiatami. Na Grójeckiej żandar-
mi w 2 godziny po egzekucji rozpędzili modlące się tłumy i zniszczyli wszelkie ozdoby.
Na Nowym Swiecie natychmiast po dokonaniu zbrodni obstawiono jej miejsce, nie dopuszcza-
jąc do złożenia kwiatów. Na ul.Wrzesinskiej nie zmyto krwi i kawałków mózgu /inne miej-
sca egzekucji były zawsze starannie czyszczone/. Miejsce to stało się celem pielgrzymek
mieszkańców Pragi, którzy maczali chusteczki we krwi: wiele osób modliło się klęcząc,
cały placyk został zarzucony kwiatami, ustawiono zapalone swiece. Oto jest próbka nastro-
jów, które - zamiast przerażenia - wzbudza nienawiść w mieszkańcach Stolicy,
Rejonowe oddziały schupo, przy udziale policji kryminalnej i granatowej przeprowa-
dzają rewizje poszczególnych domów w różnych punktach miasta. Rewizje polegały na prze-
szukiwaniu mieszkań i sprawdzaniu dokumentów wszystkich mieszkańców.
Lotne rewizje i kontrole dokumentów na ulicy trwały nadal. W dn.13 b.m. dokonano
dzikiej łapanki na Mokotowie, od Pl.Unii Lubelskiej po Wierzbno. Było to uderzenie dość
nieoczekiwane, ze względu na porę /godzina 16,30 w sobotę! /, jak i z tej przyczyny, że
przez szereg dni masówki nie były już uprawiane. Nową metodę kontroli zanotowano w dn.
12 b.m., gdy od godz.19,20 policja obstawiła bramy sześciu domów przy ul.Noakowskiego,
legitymując wszystkich wchodzących. W rezultacie tej akcji zatrzymano 36 mężczyzn.
Przy przeprowadzaniu kontroli dokumentów często zdarzają się wypadki zabierania
pieniędzy i cennych przedmiotów /zegarki, pierścionki lub t.p./. Odnosnie pieniędzy
schutze wyjaśniają, że Polakowi nie wolno posiadać więcej,niż 20 zł.
Na terenie ghetta odbyło się szereg egzekucyj więźniów z Pawiaka, o których to egze-
kucjach Niemcy nie podali żadnej wzmianki w swych zawiadomieniach /donosiliśmy już o tym
w A.P. /. W nocy z 17 na 18 X egzekucji dokonano po raz pierwszy w Warszawie przy użyciu
gazów, w komorze gazowej. Niezależnie od tego wiele osób /w tym dużo młodych kobiet/ zo-
stało na gruzach ghetta zastrzelonych.
W obrębie ghetta SS buduje koszary i remontuje domy na kwatery dla wojska.
Ludność Warszawy, według zestawienia Wirtschaftamtu, wynosi: 974.765 Polaków,
13.988 reichsdeutschów, 10.234 volksdeutschów, 3.790 deutschstämmige i 1.894 cudzoziemców.
Obywatelom tureckim zostały ostatnio odebrane karty żywnosciowe dla cudzoziemców.
W okolicy Warszawy zasługują na uwagę większe akcje policyjne, o charakterze takim
samym jak w Warszawie, przeprowadzone w Otwocku /1 b.m./, koło Wołomina /6 b.m./ i w
Rembertowie. Kilkaset osób zostało zatrzymanych / głównie nie powiadających kart pracy/.
Na terenie Warszawy dokonano w ub.tygodniu 53 napadów rabunkowych i 18 zabójstw, na
terenie powiatu 20 napadów i 9 zabójstw. W poprzednim tygodniu było w Warszawie 40 napa-
dów.

Dalsze zbrodnie niemieckie. Nadeszły wiadomości o następujących mordach masowych,do-
konywanych przez Niemców w różnych okolicach Polski:
-W Krakowie zastrzelono w dn.27 X dalszych 30 osób na Kazimierzu, a następnego dnia
10 na Prądniku Czerwonym. Ogółem w październiku zamordowali Niemcy w Krakowie w egzeku-
cjach publicznych 72 osoby.
-W miasteczku Szumsko w początku października zgromadzono wszystkich mieszkańców na
rynku, a jakiś osobnik z głową ukrytą w worku, z którego wyglądał dwoma dziurami, oglą-
dał kolejno podprowadzane osoby i mówił: "ja" lub "nein". Stosownie do jego odpowiedzi
aresztowano ludzi i aresztowanych wywieziono.
-W Rozwadowie zamordowali Niemcy 104 osoby.
-We wsi Przegodzisko /pow.sokołowski/ zastrzelono kobietę z dwoma córkami, ponieważ po-
licja nie znalazła poszukiwanego męża owej kobiety.
-W Rejowie k.Suchedniowa policja niemiecka spaliła w dn.7 X 4 domy wraz z mieszkańcami.
-W Leżajsku zastrzelono 42 osoby, 1 mężczyznę spalono żywcem.
-We wsi Łoporów k.Dębicy zamordowano podczas obławy w dn.29 IX 5 osób.
-We wsi Kępa /pow.jędrzejowski/ ekspedycja karna zastrzeliła 25 ludzi za to, że spali-
ła się tam sterta.

Więzienia i obozy. Zapewne w związku ze wzmożeniem akcji terrorystycznej zostały w
początkach października opróżnione więzienia we Lwowie, Krakowie /ok.500 osób do Oświę-
cimia/,Chełmie, Radomiu /ok.80 wagonów w niewiadomym kierunku/, Kielcach /ok.1000 osób
do Oświęcimia/, Ostrowcu, Opatowie, Tarnowie /do Oświęcimia/, Lublinie /ok.800 osób,pra-
wdopodobnie do Oświęcimia/.

- Stan więźniów w Oświęcimiu wynosi ok.80.000.

- W obozie karnym w Inowrocławiu znajduje się sporo dzieci, umieszczonych tam za u-
cieczkę z pracy, za przekroczenie z rodzicami granicy i t.p. Rygor obozowy i praca są
dla dzieci takie same jak dla dorosłych.

- W Majdanku zaprzysiężono ostatnio wszystkich "capo", aby "nie zawiedli w decydują-
cej chwili". Po zaprzysiężeniu otrzymali oni instrukcje zlikwidowania w przełomowym mo-
mencie wszystkich więźniów z inteligencji. W ostatnim czasie zagazowano w tym obozie 300
żydów i ok.90 chorych Polaków.

- W Treblince przebywa ok.1.000 więźniów, pilnowanych przez 80 Ukraińców i 3 żandar-
mów. Rozmaite przeróbki wskazują na to, że obóz ten ma być zlikwidowany i zamieniony na
jakieś warsztaty wojskowe. Więźniowie mają być podobno przewiezieni na Majdanek, częścio-
wo wysłani na roboty, a częściowo jakoby zwolnieni.

Podejrzane. D-two SP i SD zażądało z warszawskiej dyrekcji kolei 100 mundurów pol-
skich kolejarzy.

Akcja ukraińska. Po spaleniu kilkunastu wsi ukraińskich i wymordowaniu pewnej ilości
mieszkańców osiedli ukraińskich Niemcy w ostatnich czasach znów obojętniejszym okiem spo-
glądają na rezuńską akcję na Wołyniu. W ulotkach obiecują złote góry ludności, która wró-
ci do swych osiedli, podjudzają przeciw Polsce, Rosji i Anglosasom, do egzekucji dokony-
wanych na Polakach sprowadzają oprawców ukraińskich. Wobec takiego stanowiska Niemców
UPA /- Ukraińska Powstańcza Armia, jak się nazwali sami uczestnicy powszechnego ukraińs-
kiego ruchu nacjonalistycznego, obejmującego inteligencję i kierowane przez nią bandy
rezunów/ - gospodaruje w terenie mniej więcej swobodnie, zajmując się przede wszystkim
ściąganiem kontyngentów zbożowych dla swych celów. We wsiach czeskich Zborów i Dubiciski
Ukraińcy urządzili formalną komisję poborową dla Czechów, zakwalifikowali pewną ilość re-
krutów, zabrali kontyngent i na tym się na razie ta komedia skończyła.

Bandy rezunów działały w pow.kowelskim, szczególnie we wsi Gaje, gdzie zamordowano
kilkadziesiąt rodzin polskich, we wsi Zamszany /75 rodzin/, w pow.lubomelskim wzdłuż Bu-
gu, w okolicy Młynowa /po kilka rodzin w różnych osiedlach/, niedaleko od Łucka, gdzie
zaatakowały drużynę polską kopiącą kartofle. Dokonano też napadu powtórnego na Pańską
Dolinę, której mieszkańcy napad odparli, tracąc trzech zabitych. W ogóle walka z Polaka-
mi nie ustała na terenie całego Wołynia, a miejscami przeniosła się po za jego granice.
Mordy na Polakach były dokonane w sąsiadujących z Wołyniem powiatach płd.-wschodnich Lu-
belszczyzny, w pow.sokalskim, a nawet i dalej na południe: koło Złoczowa, w pow.brodzkim,
w Zaleszczykach /m.in.zamordowano proboszcza i wikarego/. Zbrodniarze mordują w pierwszym
rzędzie lekarzy, urzędników Komitetu Opiekuńczego i t.p.

Na sąsiadującym z Wołyniem Polesiu akcja ukraińska nie przyjęła się, lud poleski nie
dał się wziąć na lep haseł nacjonalistyczno-ukraińskich, nie przemawiających mu ani do
uczuć, ani do wyobraźni. Bandy ukraińskie, które próbowały na tym terenie rozpętać zawie-
ruchę analogiczną do rzezi wołyńskiej przeważnie przestały już funkcjonować. Najdłużej
grasowała jedna z nich na terenie pow.kobryńskiego, złożona z przybyszów z południa, do-
wodzona przez 2 konfidentów gestapo. Poniosła ona szereg porażek w starciach z dywersan-
tami sowieckimi, a jej dowódcy zostali ostatnio zlikwidowani przez Niemców.

Polityka administracji okupanta. Na terenie t.zw."GG" rozporządzenia władz niemiec-
kich w ciągu ostatnich kilku miesięcy dążyły do jak najszerszej reglamentacji i kontroli
wszelkich przejawów życia, wchodzących choćby minimalnie, w zakres gospodarki wojennej.

Na uwagę zasługuje rozporządzenie z dn.3 VIII 43 o Komisarzu Obrony Rzeszy w GG,
które ustala, że jest nim generalny gubernator, powołujący dla zadań cywilnej obrony Rze-
szy organ doradczy Wydział Obrony dla spraw gospodarczych, drugi organ doradczy w po-
staci Sztabu Gospodarki Wojennej. Generalny gubernator jako Komisarz Obrony Rzeszy dla
GG jest organem Rady Ministrów dla obrony Rzeszy na obszarze GG. Jak wiadomo, na mocy
dekretu Hitlera z 12 X 39 r., Rada Ministrów dla obrony Rzeszy uprawniona jest do wyda-
wania norm prawnych również i w stosunku do "GG". Rozporządzenie to świadczy o powadze
sytuacji i potrzebie dostrojenia do niej administracji "GG", jak również o wysiłkach
Franka dla scentralizowania władzy w swoim ręku.

Utworzenie Centralnego Urzędu Technicznego, obejmującego wszelkie zagadnienia bu-
dowy nadziemnej łącznie z gospodarką wodną, a podległego wprost ministrowi uzbrojenia
Rzeszy Speerowi, jest podrywaniem autorytetu i porażką Franka.

Rozporządzenie z dn.15 VII b.r. o organizacji służby policyjnej oddające szefostwo
służby bezpieczeństwa generalnemu gubernatorowi i starostom właściwie dotąd nie weszło
praktycznie w życie - akcjami policyjnymi kierują nadal czynniki berlińskie.

Jako szef służby bezpieczeństwa Frank popisał się rozporządzeniem z dn.2 X w spra-
wie zwalczania zamachów na niemieckie dzieło odbudowy w Gen.Gub.

Rozporządzenie powyższe stwarza dla okupanckich władz bezpieczeństwa "legalną" pod-
stawę do masowego mordowania Polaków. W myśl bowiem §1 tego rozporządzenia każde "ucby-
bienie" "w zamiarze utrudnienia lub przeszkodzenia w niemieckim dziele odbudowy Gen.Gub.

przeciwko ustawom, rozporządzeniom, zarządzeniom, a nawet i dyspozycjom władz" - pociąga za sobą karę śmierci.

Ponieważ życie w "GG" zostało tak potwornie zreglamentowane - a to właśnie stanow "niemieckie dzieło odbudowy" - jest przeto wprost fizycznym niepodobieństwem dla każdeg Polaka, choćby nawet chcącego być jak najbardziej lojalnie ustosunkowanym do "niemieckiego dzieła odbudowy" - uniknąć uchybienia niemieckim ustawom, rozporządzeniom, a tym bardziej "dyspozycjom" władz.

Bo przecież każdy Polak przez sam fakt, że żyje - uchybia niemieckim przepisom, bo aby żyć - musi jeść o wiele więcej ponad normy wyżywienia przepisane przez okupanta dla Polaków. Że bynajmniej nie ma w tym żadnej przesady to świadczy ogłoszone w dn. 6 XI 43 obwieszczenie Starosty Miejskiego warszawskiego Leista o zaostrzonych ograniczeniach dostawy energii elektrycznej; przekroczenie tych przepisów "może podlegać rozporządz. GG-ra o zwalczaniu zamachów na niemieckie dzieło odbudowy". Rozporządzenie stwarza zatym pole do niebywałej samowoli policji niemieckiej.

Prawo to, które trudno nie nazwać "prawem zbrodni", stworzone przez doctora juris Franka, wydane zostało akurat właśnie w okresie uroczyście obchodzonych "Dniach Kultury Niemieckiej" i w okresie przypadającego 4-ro letniego jubileuszu Rządu Gen.Gub.

Przeprowadzana i nadal akcja germanizacyjna GG znajduje swój wyraz w okólniku głów nego wydziału spraw wewn. przy rządzie GG z 15 VIII 43 o zmianach nazw całego szeregu miast polskich. Np. Kraków ma się nazywać w obrocie urzędowym /nawet w tekstach polskic Krakau, Warszawa - Warschau, Częstochowa - Tschenstochau i t.d. Rozporządzenie w swej złośliwości je-st o tyle dziwne, że zmienia nazwy tych miast na gruncie języka polskiego. Analogiczne rozporządzenie wyszło w formie dekretu, odnośnie miejscowosci Galicji. Na tablicach i drogowskazach "dotychczasowa nazwa" zmniejszonym pismem w nawiasach winna pozostać do 1 VII 44 r.

Na ziemiach "przyłączonych do Rzeszy" administracja niemiecka działa jak dotychcza jeszcze sprawnie i nie widać także tego rozprzężenia i łapownictwa jakie obserwujemy w "Gen.Gub."

Administracji niemieckiej na Ziemiach Zachodnich przysporzyła dużo kłopotów ewakuacja ludności niemieckiej ze zbombardowanych miast Rzeszy. Ewakuowani wnoszą dużo fermentu, niezadowolenia i doprowadzają do konfliktów z osiadłymi Niemcami, którym bezceremonialnie zabierają odzież i t.d. twierdząc, iż mają ku temu prawo - bo stracili wszystko.

Na Ziemiach Wschodnich administracja niemiecka może właściwie przejawiać swoją działalność tylko w większych ośrodkach miejskich, nie panując zupełnie nad bezpieczeństwem w obszarach po za okręgiem danego ośrodka miejskiego.

Tę bezradność i bezsiłę władz niemieckich na Ziemiach Wschodnich zwłaszcza na Polesiu potęgują z dnia na dzień wydarzenia na froncie wschodnim i coraz większe zuchwalstw bolszewickich band dywersyjnych, które nawet opanowały niektóre miasteczka na Polesiu i rozpoczynają w nich "urzędować", zwołują wiece i urządzają pochody z udziałem miejscowe ludności.

<u>Zbiry giną</u>. Z 18 na 19 X został zabity w Stoczku wójt gm. Stoczek Łasiński razem z żoną. Współpracował on z Niemcami, zabił rok temu jednego z mieszkańców Stoczka z karabinu, który przydzieliły mu władze niemieckie. Żona z pochodzenia Niemka znana była z nienawiści do Polaków.

- 19 X został zastrzelony Marcel Mikołaj - mieszkaniec Węgrowa - konfident gestapo
- 26 X został zastrzelony Koscielski Mieczysław, zam. w Węgrowie -konfident gestapo

<u>Szopen - volksdeutschem</u>.... Szał germanizowania wszystkiego i wszystkich bardzo często przekracza u Niemców granice zdrowego rozsądku. Z okazji wystawy pamiątek po Szopen w Krakowie wygłosił dr. Abb dyrektor biblioteki panstwowej przemówienie, w którym wysuną przypuszczenie, że Szopen mógł być z pochodzenia Niemcem, gdyż ojciec jego wywodził się jakoby z niemiecko-alzackiej rodziny Schopping. Pan Abb zapomniał, że właściwa pisownia wielkiego muzyka jest Chopin a nie Schopping oraz zwracamy mu uwagę na sprzeczną z interesami niemieckiej Europy intencję jego przemówienia, gdyż Szopen był pierwszym, którego pomnik w Warszawie został przez Niemców skazany na zniszczenie.

<u>Dalsze zbrodnie na żydach</u>. Ostatnie tygodnie stoją pod znakiem likwidowania ocalałych dotąd ośrodków żydowskich. I tak od połowy października likwidowane jest systematycznie ghetto w Łodzi, największe dotąd skupisko żydów w Polsce, obejmujące ok. 100.000 żydów łódzkich i zachodnio-europejskich. W ten lub inny sposób zlikwidowano obozy żydowskie w Bochni, Tarnowie, Płaszowie, Przemyślu, wystrzelano żydów w obozach w Poniatowie i Trawnikach /3 - 5 b.m./, w Oświęcimiu zagazowano ostatnio 30.000 żydów z Zagłębia Dąbrowskiego.

W połowie października żydzi rozbili obóz śmierci w Sobiborze i uszli w łasy, podobnie, jak to miało miejsce w Treblince. Zresztą nie zanotowano nigdzie zbrojnego oporu, na wzór Warszawy i Białegostoku.

Mord w lesie Jeziorkowskim pod Łomżą

W dn.15 VII b.r. wymordowali Niemcy w lesie Jeziorkowskim pod Łomżą 63 osoby: mężczyzn, kobiet i dzieci. Zamieszczamy poniżej oryginalną relację naocznego świadka tej bestialskiej zbrodni niemieckiej,o której dokonaniu już donosiliśmy:

- W tym dniu kilkunastu nas chłopów karczowało las w majątku pod Łomżą.Zaledwieśmy przystąpili do swej pracy,nadjechały samochody z miasta - Niemcy mundurowi i dużo polskich mężczyzn, kobiet i dzieci, nawet niemowlęta.Powywlekali ich widać z mieszkań, jak kto stał,bo nawet nie wszyscy byli całkiem ubrani; zauważyłem starszego pana w szlafroku, jedna z matek z maleńkim dzieckiem na ręku w jakimś domowym białym stroju.Wszystko milczało,zacięło się - twarze mężczyzn czarne, straszne.

Niemcy kazali nam kopać rowy.Niejeden zadrżał ze zgrozy,z boleści.Któryś starszy przeżegnał się.Jeden to tak zbladł,że usta zbielały mu jak papier.Ale co robić? Mało nas, a ci z karabinami maszynowymi krzyczą,popędzają. Trzeba wyznać,choć wstyd:kopaliśmy te rowy.

Niemcy odrazu oddzielili wszystkich mężczyzn - odliczyli i na stronę - w szeregi. potym - nie dostrzegłem dobrze jak się to stało - ale podsunęli się Niemcy do tych odstawionych. Jakiś ostry krzyk...Mężczyźni zachwieli się, rękami chwytali za twarze.Straszne, czerwone teraz twarze.Zrozumiałem - lunęli im w oczy jakimś kwasem.Wbiłem paznokieć w trzonek łopaty aż trzasła - bali się widać,bali się tych bezbronnych, skatowanych.Bali się,że jeśli będą patrzeć na mordowanie dzieci i kobiet,to rzucą się z gołymi rękami - pazurami drzyć będą niemieckie gęby.

Dlatego oślepili ich. Nie mogłem już patrzyć na mężczyzn - stała ta gromadka ślepców, kurcząc się w sobie,szukając wzajem rękami,bezradnie coś jęcząc.To było pewnie straszniejsze od śmierci.

Potym mordowali: osobno dzieci,osobno kobiety.Z dziećmi to było tak, że trudno opowiedzieć.Powpychali je wszystkie do rowu i tam podarli granatami na strzępy.Matki musiały patrzyć na to.

Kobiety mordowali na ostatku - nie trudzili się nawet zabić porządnie.Grzebali niedobite.Nam kazali zasypywać ziemią.Już nie wiem jak to szło,jakeśmy naprawdę mogli to zrobić...Nawet ubijaliśmy potym na rozkaz ziemię nogami i pod nogami poruszała się kobieca mogiła - widać dużo jeszcze żyło.

Niemcy śmieli się, klęli.Padł rozkaz przejechać po tych grobach samochodami,żeby ucichły. I tak właśnie zrobili - raz,dwa,kilka nawet razy, aż dopiero odjechali.

Póki będę żył,nie zapomnę tej zbrodni,I tego,że nas przymuszono...Nie będę znał litości - tak mi dopomóż Bóg!

Sprawy społeczne

Ciemność,chłód,głód,choroby i śmierć na ulicy.Nie wiemy co wykazują wewnętrzne statystyki niemieckie dotyczące zdrowia i stanu sanitarnego GG,a Warszawy w szczególności. Z rozpisywań się "szmatławca" /Nowego Kuriera Warszawskiego/należałoby sądzić,że Niemcy ze swoją organizacją sanitarną i represjami stosowanymi do tych,co nie przestrzegają nakazów,pokonali szereg epidemii i doprowadzili Warszawę do stanu niebywałej czystości. Tymczasem popatrzmy bezpośrednio,jak organizuje się życie codzienne przeciętnego warszawianina pod względem zdrowotnym.

Powiedzmy, że jest to inteligent lub robotnik,który przed wojną posiadał własne mieszkanie.Obecnie,o ile nie wysiedlili go Niemcy,i o ile bomby niemieckie i bolszewickie oszczędziły jego mieszkanie,to jak żyje ten "szczęśliwiec"? Rano budzi się w ciemnościach.Elektryczność zamknięta,kara śmierci za włączenie prądu.Mycie,sprzątanie i ubieranie przy świeczce,przy płomyku lampki naftowej lub karbidowej jest b.niedostatecznie.Kaloryfery nieczynne z powodu braku opału.O ile są piece to albo nieczynne z braku opału, lub zepsute,gdyż zawaliły się w nich ruszty z powodu wstrząsów przy bombardowaniach. Tak więc konsekwencją ciemności i zimna w mieszkaniu jest brudna odzież,bielizna i mieszkanie.

A odżywianie się? Sniadanie składa się z chleba kartkowego,koloru czarnego,o zawartości m.in.mąki z drzewa w procencie najwyższym na jaki pozwala wypiek,oraz z marmolady podobnego koloru,w której skład oprócz buraków i farby niewiadomo co jeszcze wchodzi. Kawa czarna,również z buraków,słodzona sacharyną - oto menu I posiłku podczas okupacji niemieckiej.

Inteligent i robotnik są kompletnie zrównani w nędzy jaką stanowi t.zw.wynagrodzenie za pracę. Jeden złoty za godzinę pracy! a za 1 zł.nic się nie kupi.Bułka kosztuje 2,50 zł,a chleb do jedzenia /nie kartkowy/20.-zł kg.Pomoc stanowią zupy wydawane w pracy.Czego w tej zupie nie ma!Jest wszystko z wyjątkiem dobrego tłuszczu,mięsa i śmietany.Wieprzowina? Chyba,że transport polano naftą,jak jechał na front.Wobec tego niech robotnik polski ją zje w zupie.Konserwy wojskowe się psują,niech więc i Polacy ciężko pracujący sprobują mięsa zatrutego. Wskutek odbierania żywności przez Niemców po wsiach - zostaje się jej niewielka ilość dla Polaków.Wobec tego bezwzględnie głoduje i niedojada 95 % społeczenstwa polskiego w miastach.

Organizm niedożywiony,skazany na wysiłki nie może długo być zdrowym.Przede wszystkim zmniejsza się odporność na choroby zakaźne.A więc gruźlica. Kto jej nie dostaje?Starcy 60-letni choć całe życie nie chorowali,kobiety w wieku 30-40 lat,choć za młodu były zdro-

we. A dzieci? Co drugie dziecko w szkołach powszechnych ma powiększone gruczoły limfatyczne, cierpi na skrofuły.

Drugim skarbem jakim nas obdarowali najeźdźcy to tyfus plamisty. Od początku wojny rozlepiano dosłownie wszędzie afisze "Zydzi, wszy, tyfus plamisty". - Zydów już nie ma. Starannie ich wymordowano, a tyfus jest. Tyfus plamisty, groźny, przeciwko któremu mogą zaszczepić się tylko wybrancy ze względu na ogromną cenę szczepionki. Tyfus plamisty bezwzględnie przychodzi do Warszawy z frontu wschodniego. Przywożą go osoby tam zarażone, które były wywiezione przymusowo na roboty, lub też mające jakąkolwiek styczność z armią. Podczas ubiegłej zimy stwierdziłam wypadek tyfusu plamistego u osoby, którą przymusowo "zatrudniła" organizacja Todta w Smoleńsku. Ow robotnik przyjechał na urlop już zarażony tyfusem plamistym.

W innej skali należy rozpatrywać epidemię tyfusu brzusznego. Pojawił się on w Warszawie bezpośrednio po bombardowaniu w 1939r., kiedy zostały uszkodzone filtry miejskie i woda do picia nie była dostatecznie oczyszczona. Ponadto warunki dowozu żywności pod względem sanitarnym załamały się odrazu, ponieważ istniał zakaz wszelkiego przywozu do Warszawy artykułów żywnościowych, w kolejach, kolejkach i na statkach masowo rabowano Polakom towar, nic więc dziwnego, że starano się przewieźć żywność w sposób jaknajmniej widoczny. Woziły i wożą kobiety wiejskie słoninę np. ukrytą na brzuchu, pod spódnicą, za pazuchą. Skutki nie dały na siebie długo czekać. W 1939r. tyfus brzuszny zaczął się szerzyć w sposób zastraszający. Lekarze warszawscy wszystkich specjalności bezpłatnie zaszczepili w 1939 r. całą ludność Warszawy przeciw tyfusowi brzusznemu. Epidemia została zażegnana. Na skutek ciemności, brudu, zimna, wszy odzieżowe, na których rozwija się zarażek tyfusu plamistego rozchodzą się wszędzie. W tramwajach miejskich, których coraz mniej kursuje po Warszawie fantastyczny tłok sprzyja przenoszeniu się wszy z jednej osoby na drugą. Tak samo pasażerowie kolei, którzy zmuszeni są stać w ścisku podczas wielu godzin podróży, wysiadać i wsiadać przez okno do wagonu, aby móc jechać, często przebywszy szczęśliwie drogę /pociągu nie ostrzelano, nie wykolejono, nie urządzono łapanki na postojach, nie odebrano towaru/ stwierdzają z przerażeniem wszy chodzące po ubraniach. Cena szczepionki przeciw durowi plamistemu w W-wie wynosi ok. 3 tys. zł.

W okresie letnim i obecnie na jesieni 1943 r. szerzyła się krwawa dezynteria na terenie W-wy. Notuje się dość duży odsetek wypadków śmiertelnych. U dzieci stwierdza się w wiele znaczniejszym nasileniu epidemie szkarlatyny oraz ostrych nieżytów jelitowych. "Najmodniejszym" cierpieniem są jednak wszelkie awitaminozy, choroby powstałe wskutek niedojadania, braku świeżych tłuszczów /masła/ oraz owoców. U chorych tworzą się na skórze różne krosty, wypryski, wrzody b. trudne do gojenia.

Osobną kategorię zachorowań stanowi zatrucie "bimbrem". Wódka produkowana w tajnych gorzelniach powoduje objawy zatrucia, cierpienia wątroby i nerek.

W-wa od szeregu miesięcy jest budzona w nocy alarmem lotniczym. Na szczęście alarm kończy się tylko odwołaniem po paru godzinach, jednak ludność jest tak przerażona nalotami z przed 6 miesięcy, że sam dźwięk syreny wywołuje u wielu słabych jednostek bicie serca, rozstrój kiszek, biegunkę, a nawet omdlenia.

Jakże by się przydało trochę silnej woli, aby opanować nerwy. Lekarze muszą żartować zapisując "krople na bombardowanie" lub krople przeciw "nalotówce", która jest tylko biegunką ze strachu. Jednak nerwy mieszkańców W-wy są niezależnie od alarmów narażone na szereg coraz silniejszych wstrząsów. Po łapankach masowych i wywożeniu Polaków do obozu, obecnie nastała pora masowych egzekucyj publicznych, zapowiadanie przez megafony uliczne nazwisk, imion i dat urodzenia Polaków rozstrzelanych lub mających być rozstrzelanymi. Salwy karabinów, potoki krwi niewinnej na bruku, to są już dodatki wstrząsów śmiertelnych dla wielu serc. Szoki nerwowe są na porządku dziennym, przeciwko tego rodzaju szokom nerwowym medycyna nie ma środków. Istnieją one jednak w naturze niezależnie od naszej woli nawet. Są nimi sam odwet lub nadzieja odwetu.

NA OBCZYZNIE

Podróż inspekcyjna Naczelnego Wodza. Naczelny Wódz gen. Sosnkowski znajduje się w drodze na środkowy wschód, gdzie dokona inspekcji armii polskiej. Pierwszym etapem podróży był Gibraltar, gdzie na lotnisku gen. Sosnkowski powitany był przez dowódcę sił lotniczych Gibraltaru i zachodniej strefy m. Sródziemnego gen. lotnictwa Simson. Natychmiast po przybyciu do Gibraltaru gen. Sosnkowski udał się na brzeg morza w pobliżu miejsca, w którym uległ katastrofie samolot wiozący śp. gen. Sikorskiego. Gen. Sosnkowski wraz z towarzyszącymi mu osobami uczcił chwilą skupienia pamięć swego poprzednika. W czasie swego pobytu w Gibraltarze gen. Sosnkowski podejmowany był w siedzibie gubernatora przez zastępcę gub. Gibraltaru.

Przybywszy następnie do Algeru gen. Sosnkowski odbył tam 10 b.m. konferencję z gen. Eisenhowerem przy udziale ambasadorów WBrytanii i St. Zjedn. oraz złożył wizyty gen. Giraud i gen. de Gaulle.

Rocznica listopadowa. Z okazji 25-lecia wyzwolenia Polski z pod zaborów wygłoszone zostało szereg przemówień.

P. prezydent R.P. Wł. Raczkiewicz przemówił w dn. 11 XI b.r. do kraju. Na wstępie scharakteryzował on krótko dzieło odrodzenia się państwowości polskiej przed 25 laty oraz wysiłki narodu w kierunku odbudowy zniszczeń dokonanych przez zaborców. Następnie przeszedł do współczesnej rocznicy odzyskania niepodległości.

"Kraj nasz - mówił p.prezydent - daje codziennie świadectwo umiłowania wolności i pogardy śmierci, nie bacząc bynajmniej na ofiary.Te bohaterskie wysiłki wiążą się z pełnymi chwały czynami naszych lotników ,z nieustającym udziałem naszej marynarki wojennej i handlowej w walce o utrzymanie szlaków morskich świata i wreszcie z bojami,stoczonymi przez armię lądową,gotową do podjęcia nowych walk. Jeżeli porównamy sytuację Polski w wojnie obecnej z sytuacją z przed ćwierćwiecza,to stwierdzić musimy,że ofiary złożone przez nas w tej wojnie są niepomiernie większe.W pierwszej wojnie światowej braliśmy udział w walkach jako naród,dążący do odzyskania własnej państwowości,a największe ofiary krwi musieliśmy składać w szeregach armii zaborczych. Dzisiaj Polska bierze udział w wojnie jako suwerenne państwo.Żołnierz walczy pod własnym sztandarem państwowym,a chociaż kraj jest w mocy wroga,istnieją naczelne władze państwowe,które nietylko czuwają nad realizacją naszych celów wojennych,ale utrzymują łączność z krajem i są jego woli wyrazem."

-Prem.Mikołajczyk,przemawiając w Londynie oświadczył m.in.,że naród niemiecki,który ponosi całkowitą odpowiedzialność za rozpoczęcie drugiej wojny światowej,morderstwa i terroru,tym razem winien ponieść nietylko klęskę wojskową,ale także wyjść z tej wojny z uczuciem całkowitego pognębienia i kary za swe zbrodnie.Naród niemiecki winien zostać zmuszony do pełnego zadośćuczynienia za krzywdy i straty, które poniosły ofiary jego agresji.Premier podkreślił,że kraje okupowane powinny otrzymać bezzwłocznie po ich uwolnieniu pomoc w odbudowie i w związku z tym powitał z radością otwarcie w Ameryce konferencji zjedn.narodów w sprawie pomocy i odbudowy powojennej.Premier podkreślił następnie tendencje federacyjne polityki polskiej stwierdził m.in.: "Świat zmalał i wzrosła współzależność państw i narodów, które spostrzegły, że nikną wybujałe nacjonalizmy,rośnie natomiast zrozumienie konieczności współżycia,wzajemnego poszanowania godności człowieka i godności narodu.Prowadzi to do uznawania demokracji w życiu wewnętrznym narodu i w życiu międzynarodowym.Demokracja prawdziwa będzie formą ustroju uwolnionych krajów po wojnie". Nawiązując do powziętych w Moskwie decyzji,prem.Mikołajczyk oświadczył:"Decyzje konferencji moskiewskiej mają zasadnicze znaczenie dla przyszłości.Postanowienia te są dalszym krokiem na drodze do zrealizowania 4 zasad wolności prez.Roosevelta,Karty Atlantyckiej, konferencji w Casablance i w Quebec oraz deklaracji Sikorski-Stalin".

- Również do kraju zwrócone było przemówienie min.obrony narodowej gen.Mariana Kukiela: "Przemawiam do Was Rodacy w ćwierćwiecze wyzwolenia W-wy i ówczesnego generał-gubernatorstwa z jarzma niemieckiej okupacji.Pamiętamy ten dzień,kiedy wróg porażony trwogą w obliczu klęski i kapitulacji na zachodzie wypuszczał broń z bezwładnej dłoni,kiedy buta jego i brutalność w ciągu godzin zmieniły się w strach i pokorę,kiedy wszyscy Polacy w oka mgnieniu zespoleni jednością decyzji i działania dokonali rozbrojenia dziesiątek tysięcy okupantów. Dzisiaj w 25-lecie Polska cała jest w niewoli tak potwornej,jakiej nigdy jeszcze nie doznała.Widmo 11 listopada straszy władców Trzeciej Rzeszy i katów narodów.Krzyczą, iż dzień taki nie może powrócić,a widzą,że może być bliski.Szalejąc z trwogi,mordują.Mordują zwłaszcza tych,których wystąpienie mogłoby być dla nich najbardziej zabójczym - Polaków. W obozie zjedn.narodów rozważa się, czy nie znaleźliśmy się w tej drugiej wojnie światowej w tym punkcie, w którym byliśmy jesienią 1918 roku.Są dane,że jesteśmy o wiele dalej,że i listopad dawno już za nami.Niemcy są dziś w groźniejszym niż wtedy położeniu. Ponieśli klęski,jakich wtedy nie zaznali.Straty w ludziach conajmniej dwukrotnie przewyższają straty tamtej wojny.Ziemia ich własna,wtedy wojną prawie niedotknięta,dzisiaj trzęsie się od wybuchów bomb.Rozkład moralny ich narodu dawno przybrał rozmiary nieporównanie większe niż wtedy z objawami, jakie wtedy nie były do pomyślenia.Jeśli tym razem nie kapitulują,to dlatego,że zbyt wiele popełnili zbrodni i już nie wierzą w bezkarność,więc trwają w beznadziejnej walce,licząc,że jakiś cud ich wybawi jak za starego Fryca,a nie wala się,bo zbyt silnie jeszcze trzymają żelazne obręcze gestapo.Ale do czasu mogą one tylko opóźniać katastrofę potęgi niemieckiej,a wtedy powrócą dni tamtego listopada z przed ćwierćwiecza w większej jeszcze grozie dla wroga.

Wchodzimy w ostatnią fazę wojny.Przygotowuje się na nią Polska jako na moment ostatecznego wysiłku,bo walczyć nie przestała ani na chwilę. Wy, Bracia w Kraju,nie zaprzestaliście walki wśród najstraszniejszej przemocy, płacąc setkami tysięcy ofiar za niezłomność moralną,opór nieugięty,akcję bojową.Przez Was to jest Polska,jak głosił z dumą gen.Sikorski wobec świata,Polska Walcząca,nie zaś tylko nieszczęśliwa ofiara przemocy.Nasze siły zbrojne na obczyźnie nie stoją tu bezczynnie i nie wybierają się wcale do gotowego wracać. Ci,którzy by tak myśleli,niegodni byli by swego bohaterskiego kraju. Marynarka cała nasza jest ciągle w akcji.Lotnictwo nasze w pełni ofiarnego wysiłku uczestniczy w ofenzywie

powietrznej na fortecę europejską. Nasze wojska lądowe długo czekają na okazję nowej walki. Ciąży im długie wyczekiwanie. Smieszne są zarzuty, by jakakolwiek ich część bić się nie chciała. Nigdzie żołnierz polski nie cofa się przed walką z wrogiem swej ojczyzny, jeśli broń dano mu do ręki. Tak było zawsze i jest z tą różnicą, że zarówno korpus polski w Szkocji, jak i armia polska na wschodzie, wśród której dzisiaj znajduje się nasz nowy wódz naczelny, uzbrojone są tak potężnie, szkolone tak długo, wszechstronnie i gruntownie, jak nigdy jeszcze nie były wojska polskie. Znam skład tych wojsk. Armia na wschodzie - amalgamat żołnierzy, którzy przybyli z Rosji, gdzie po ciężkich 2 latach z zapałem i determinacją podjęli ponownie wierną służbę ojczyźnie z weteranami kampanii libijskiej. W WBrytanii amalgamat żołnierzy z kraju z żołnierzami z Francji, z drugiej półkuli i zewsząd, gdzie są Polacy. Tysiące tych żołnierzy musiało się wydzierać z rąk wroga i niejednokrotnie życiem hazardować, by znaleźć się w bratnich szeregach. Przybyli z obozów niemieckich, koncentracyjnych i więzień, znacząc krwią szlaki tułacze. Tysiące mają za sobą odbyte kampanie. Wciąż przybywają tu jeszcze towarzysze broni, których wędrówki i przygody składają się na epopeę polskiej odwagi, wytrwałości i wierności. Poto tu przywędrowali ci turyści Sikorskiego, a dzisiaj Sosnkowskiego, by się bić. Czekają rozkazu. Gdy ruszy wielka ofenzywa na Niemcy, nie będą bezczynni, zrobią napewno, co w ludzkiej mocy, by okazać się godni żołnierzy armii krajowej, Waszego bohaterstwa, Waszego zaufania, Waszej bratniej wierności.

Napróżno wróg usiłuje wbić klin między kraj a nas, którzy służymy mu na obczyźnie, między rząd a wojsko, między poszczególne części sił zbrojnych. Próżno trwożyć Was usiłuje jego propaganda. Wiecie, że zgodnie z rozkazem dziennym nowego wodza naczelnego siły zbrojne stoją poza polityką, są posłuszne Prezydentowi Rzeczypospolitej i jej rządowi. W głębokiej żałobie po stracie gen. Sikorskiego skupiły się przy jego następcy z największym zaufaniem i żołnierską karnością. Wojsko jest pochłonięte/sposobi się/ do niedalekich już działań i wie, że są one niedalekie. O tym pragnąłbym Was upewnić Bracia w kraju i o tym, że wasi towarzysze broni na obczyźnie czoła przed Wami chylą, duszą są z Wami, rwą się do chwili, która zjednoczy nas - Polskę Walczącą w Polsce Wyzwolonej.

- Wiceprezydent St. Zjednoczonych Wallace, omawiając 25 rocznicę niepodległości polskiej, powiedział: "Upłynęło 25 lat od dnia, w którym Polska osiągnęła wreszcie niepodległość. Pięć pokoleń Polaków tęskniło i walczyło dla tego celu. Dzień 11 XI 1918 r. był widownią ucieczki pokonanych i zdemoralizowanych żołnierzy niemieckich z ziemi polskiej. W tym dniu wyzwolenia nad starodawnym zamkiem królewskim w Warszawie załopotał ponownie biało-czerwony sztandar Polski wolnej. Dzisiaj Hitler prowadzi przeciw Polsce wojnę, której celem jest zagłada. Z dziedzictwa po Bismarcku przejął on jego oświadczenie, że Prusy nigdy by nie mogły dopuścić do powstania u swych granic Polski niepodległej. Podobnie jak Bismarck czyni Hitler wszystko, co w jego mocy, aby zniszczyć naród polski, rujnuje gospodarstwo polskie, pustoszy kulturę kraju, demoralizuje młodzież i grabi ludność. Po raz piąty w tej wojnie ludność Polski obchodzi w niewoli rocznicę niepodległości. Święcą ją Polacy nieustępliwą walką z wrogiem. W perspektywie zaś życia wielkiego narodu nawet niewola hitlerowska stanie się niewielkim epizodem. Epizod taki przemija, natomiast pozostaje i trwa naród, który nigdy nie ugiął się przed napastnikami. Polska walczy razem z narodami sprzymierzonymi. Polscy żołnierze, lotnicy, marynarze i bojownicy Polski podziemnej na obszarze okupowanego kraju, łączą się z naszymi potężnymi siłami w walce przeciw nieprawości i tyranii aż do końca. Starodawne hasło wojenne Polski - Za waszą wolność i naszą - równie dobrze może być zawołaniem bojowym narodów zjednoczonych. Polacy, gorąco miłujący wolność, stawali do walki wszędzie, gdziekolwiek siły wolności przeciwstawiały się mocy ucisku. Polacy walczyli o niepodległość Ameryki. Kościuszko i Puławski - to wielkie nazwiska w dziejach Ameryki. Dzisiaj my walczymy o wolność Polski. Prez. Roosevelt oświadczył nam, iż wolą Ameryki jest przywrócenie Polski wolnej i niepodległej. Taką też jest wola wszystkich narodów zjednoczonych".

- Z okazji 25 rocznicy odzyskania niepodległości przez państwo polskie - bryt. min. spraw zagr. Eden przesłał na ręce rządu polskiego depeszę następującej treści: "Ziemia polska ponownie chwilowo znalazła się pod okupacją niemiecką, ale duch niepodległości Polski dalej żyje niepokonany. Polacy w kraju i poza jego granicami wszędzie biorą czynny i odważny udział w walce zjedn. narodów przeciw wspólnemu wrogowi. Naród brytyjski pamięta o cierpieniach i ofiarach poniesionych przez Polskę w ciągu ostatnich 4 lat i krzepi się myślą, iż każdy dzień wspólnego wysiłku zbliża nas do ostatecznego zrzucenia jarzma niemieckiej tyranii i odbudowy niepodległości Polski".

Polska przystępuje do UNRRA. Minister Jan Kwapiński podpisał w imieniu rządu polskiego układ w sprawie organizacji urzędu zjednoczonych narodów dla pomocy odbudowy powojennej czyli t.zw. UNRRA. Podpisanie układu odbyło się w Białym Domu w Waszyngtonie.

O Polsce Podziemnej, Londyński "Daily Telegraph", a za nim rozgłośnia londyńska BBC podały obszerny opis organizacji, działalności i akcji bojowej "podziemnego Państwa Polskiego", podkreślając doniosłe znaczenie i niezwykłą sprawność organizacyjną Polski Podziemnej.

Świadkowie naszej rzeczywistości australijscy żołnierze, którzy powrócili do swego kraju na podstawie wymiany jeńców wojennych z Niemcami, stwierdzili w wywiadach udzielonych prasie australijskiej, że byli świadkami bezprzykładnych niemieckich barbarzyństw i terroru w Polsce.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Londyński komitet trzech. Wydarzenia i słowa zaczynają zwolna odsłaniać tajemnice konferencji moskiewskiej.Dziś można już powiedzieć prawie z całą pewnością,że w dziedzinie politycznej zdołano przesądzić tylko jedno zagadnienie - system organizacji ogólnego bezpieczeństwa po wojnie.Nad innymi zagadnieniami europejskimi,a wszystkie były przedmiotem wymiany poglądów,trzej ministrowie przeprowadzili jedynie obszerną dyskusję,w której wyniku postanowili natychmiast powołać stałą komisję doradczą,złożoną z przedstawicieli St.Zjednoczonych,W.Brytanii i Rosji Sowieckiej.Zadaniem komisji,pomyslanej jako organ doradczy,a nie wykonawczy,ma być rozpatrywanie wszelkich problemów,przedkładanych jej przez trzy rządy i udzielanie im wspólnych zaleceń.Nadto zgodzono się,aby w razie potrzeby stworzyć ad hoc rodzaj konferencji trzech,składającej się z ministra spr.zagr.jednego z mocarstw i ambasadorów dwuch pozostałych.

Powstanie stałego organu współpracy mocarstw alianckich,będące krokiem naprzód w dążeniu do uporządkowania jaknajwiększej liczby spraw politycznych przed zakonczeniem wojny,powitalibyśmy z pełnym zadowoleniem,gdyby nie nurtowała nas zrozumiała obawa,związana z wyłączeniem reprezentantów pozostałych panstw sojuszniczych od prac nad poszczególnymi zagadnieniami.Angielskie sfery urzędowe kategorycznie zastrzegają się,że komitet londyński nie stanie się instrumentem,umożliwiającym hegemonię wielkiej trójki w Europie. Narazie musimy zadowolić się tym stwierdzeniem.Mimo,że słuszną przed wojną zasadę polskiej polityki zagranicznej - nic o nas bez nas - uznajemy w obecnych okolicznosciach za niewłaściwą,gdyż tylko "la realité de chose qui compte" /liczy się istotny stan rzeczy/, nasz stosunek do komitetu londyńskiego kształtować będziemy w zależnosci od jego stanowiska wobec spraw dotyczących Polski.

Spotkanie Roosevelt-Churchill-Stalin? Jak było do przewidzenia,konferencja w Moskwie nie wyrównała większości zasadniczych różnic,skoro - jak informują źródła amerykanskie - czynione są przygotowania do spotkania Roosevelt-Churchill-Stalin.Jakoby w związku z tym prezydent Roosevelt jeszcze przed powrotem min.Hulla do Waszyngtonu,przeprowadził rozmowy z szefami sił zbrojnych USA: min.wojny Knoxem,b.szefem sztabu,gen.Marshallem, przewidzianym na naczelnego dowódcę anglo-amerykanskiej armii inwazyjnej w Europie,dalej z dowódcą lotnictwa,gen.Arnoldem i dowódcą floty, adm.Kingiem.Wszyscy oni mieli by wziąć udział w ewentualnym zjeździe "wielkiej trójki".

Doprowadzenie do tego spotkania byłoby niewątpliwie najefektowniejszym sukcesem dyplomacji,jeśli się zważy,że dyktatorzy b.niechętnie opuszczają granice swych panstw, a Stalin w ogóle nigdy nie wyjeżdżał z Rosji.Ale wszystkie niemożliwości są możliwe...

Sytuacja w USA. Rozpatrując obecną sytuację ogólną i przyszłe jej perspektywy nie wolno pomijać ostatnich wydarzeń w St.Zjednoczonych.Zarówno porażka demokratów: pierwsza od 1928 r. zwycięstwo republikanów w wyborach stanowych jak i uchwalenie przez senat 80 głosami przeciw 5 rezolucji,zobowiązującej St.Zjednoczone do współudziału w utrzymaniu pokoju po wojnie,będą miały wpływ na dalsze kształtowanie się polityki międzynarodowej Waszyngtonu.Zdobycie władzy przez republikanów w większości stanów Ameryki Północnej wskazuje,że "fala szybko wzbiera przeciw partii Roosevelta".Fala niezadowolenia z sytuacji wewnętrznej,czego dowodem wielki strajk górników i silna opozycja farmerów przeciw ustawie antyinflacyjnej.Natomiast polityka zagraniczna Roosevelta i jego kierownictwo wojenne cieszą się nadal poparciem ogromnej większości społeczenstwa.W innych warunkach uchwała senatu,powzięta tak przytłaczającą większością głosów,była by niezrozumiała.W tej dziedzinie poglądy republikanów,z wyjątkiem nielicznych izolacjonistów,zresztą maskujących swój izolacjonizm,są niemal identyczne z poglądami demokratów.

Jeśli tak jest,warto zastanowić się jak kształtować się może sytuacja w USA za rok, podczas wyborów prezydenta panstwa.Wychodzimy z założenia,że Roosevelt ponownie zgłosi swą kandydaturę.Jeżeli sprawy międzynarodowe górować będą nad sytuacją wewnętrzną,co jest możliwe tylko wówczas,gdy wojna toczyć się będzie nadal,wybór Roosevelta wydaje się być zapewnionym.Tymbardziej będzie zapewniony,gdy Roosevelt stanie do kampanii wyborczej jako mąż stanu,otoczony nimbem zwycięstwa w Europie,który ma przeprowadzić równie zwycięską wojnę z Japonią - wojnę bardziej zrozumiałą i popularną w szerokiej opinii amerykańskiej.Przypuszczać można, że tylko w wypadku pokoju na całym świecie zwycięstwo odniósł by kandydat republikański.

Niezbite dowody. Od chwili ogłoszenia układu o oddaniu Anglosasom baz na Azorach minął miesiąc,a jak dotąd rząd niemiecki poprzestał na energicznym wprawdzie,ale wyłącznie słownym proteście. Jest to novum w postępowaniu Hitlera. Dotychczas byliśmy przyzwyczajeni do innej odpowiedzi, do napaści zbrojnej na każde słabsze panstwo nie tylko opowiadające się po stronie sojuszników,ale nawet sympatyzujące z nimi.Przecież najazd na Norwegię nastąpił dlatego - wedle argumentacji hitlerowskiej - że panstwo to mogło się było stać ewentualnym terenem wypadowym brytyjczyków. Chęć zachowania neutralności i odmówienie oddania baz było przyczyną agresji włoskiej na Grecję. Za samo nieratyfikowanie układu o przystąpieniu do osi,Jugosławia została bezzwłocznie ukarana napaścią barbarzyńców i podziałem jej terytorium między satelitów.

Portugalia dochowała wierności wieczystemu sojuszowi z WBrytanią,co samo przez się jest zbrodnią przeciw nowemu ładowi w Europie. Mało tego,odważyła się oddać bazy na Atlantyku dla skuteczniejszej walki z łodziami podwodnymi,tą wypiszczoną przez Hitlera w snach o potędze bronią,przy której pomocy Albion miał runąć w gruzy.Mimo to nie została "ukarana".Czy Hitler stał się wyrozumialszy,czy w natłoku bardziej przykrych wydarzeń zapomniał o buntowniku?Odpowiedź jest jedna.Dlatego Hitler natychmiast nie odpowiedział zbrojnie, gdyż jest o wiele słabszy niż przed trzema laty, jest otoczony ze wszystkich stron i pozbawiony inicjatywy działania. Nie pomogą ani gołosłowne frazesy o zwycięstwie,ani odwoływania się do Opatrzności, - fakt pozostanie faktem. Niemcy nie były dotąd zdolne zareagować na krok Portugalii.

Równie niezbitym dowodem chylenia się gwiazdy Hitlera było bombardowanie Watykanu. Tylko Niemcy są zdolni do prowokacji, szytej tak grubymi nićmi i do fabrykowania potym głupich wiadomości o rannym kardynale Hlondzie,lub depeszy gratulacyjnej Stalina.Ani ks.kardynał nie mógł być ranny,bo trudno aby odpryski bomby,rzuconej na Watykan,dosięgły go...w Hiszpanii /chyba że jest to owa tajemnicza broń,o której Niemcy tyle opowiadają/, ani Stalin nie mógł wysłać depeszy gratulacyjnej do Churchilla i Roosevelta,skoro w Waszyngtonie i Londynie kategorycznie zaprzeczono,jakoby nalot był dziełem Anglosasów. Tylko Niemcom,gotowym użyć wobec zbliżającej się klęski każdego środka dla jej odsunięcia, zależało na wywołaniu w świecie katolickim wzburzenia przeciw sojusznikom, skłonieniu papieża do opuszczenia Wiecznego Miasta i oddania się w opiekę niemiecką.Była to korzyść na teraz i na przyszłość.Papież w rękach hitlerowców,to nielada zakładnik w momencie oddawania zbrodniarzy wojennych sprawiedliwości.

Cynizm hitlerowców nie ma granic.Oni,obrońcy wiary katolickiej mordują zakonnice.Jak doniosła prasa podziemna,w Nowogródku Niemcy rozstrzelali 28 sióstr. wsród nich trzy Francuzki,2 Angielki,1 Włoszkę,1 Holenderkę,1 Amerykankę i 1 Niemkę. Tragedia miss Cavell z ub.wojny, - tragedia która wywołała oburzenie całego cywilizowanego świata - powtórzyła się w formie zwielokrotnionej.Jeżeli wojna będzie przedłużać się,swiat ujrzy jeszcze niejedną taką zbrodnię hitlerowską,będzie świadkiem gorszych prowokacyj,niż nalot na Watykan.

Rewolta w Libanie. Niespodziewanie,przynajmniej dla nas,w Libanie wybuchły krwawe rozruchy przeciw Francji.Władze francuskie aresztowały prezydenta i rząd Libanu oraz rozwiązały miejscowy parlament. Na wiadomość o tym wzburzone tłumy mahometan urządziły w Bejrucie demonstracje.Na ulicach zjawiły się barykady,normalne życie dużego miasta portowego zupełnie zamarło.Do akcji weszły czołgi i samochody pancerne francuskie.W wyniku krwawego starcia było wielu zabitych i rannych.Komitet Wyzwolenia Nrodowego wysłał natychmiast do Bejrutu gen.Catroux,upoważniając go do rozwiązania skomplikowanej sytuacji,ale jednocześnie do użycia jaknajostrzejszych środków celem zabezpieczenia interesów francuskich.

W oswietleniu Komitetu Wyzwolenia Narodowego przyczyny obecnej rewolty są następujące: Komitet wysłał przed jakimś czasem do Bejrutu swego delegata z instrukcjami najbardziej liberalnymi,aby mógł doprowadzić do wykoania traktatu z 1936 r.,na którego podstawie Francja wyraziła gotowość zrzeczenia się mandatu nad państwami Lewantu i uznania ich suwerenności,Premier Libanu nie zgodził się na negocjacje,i pod wpływem elemntów zainteresowanych nietyle w niepodległości Libanu, ile usunięciu Francji z tego obszaru,postanowił zmienić konstytucję,która gwarantowała pozycję Francji jako panstwa mandatowego.Komitet Wyzwolenia,stojąc przed faktem dokonanym,postanowił energicznie działać i wydał nakaz aresztowania prezydenta i rzadu Libanu.Wobec kryzysu libanskiego natychmiast zajął stanowisko rząd angielski.Oficjalne oświadczenie stwierdza,że akcja francuska była podjęta bez konsultacji i uprzedniego zawiadomienia Londynu,a dyplomatyczny korespondent Reutera wyraził opinię,że konflikt powstał wskutek różnej interpretacji statutu niezawisłości republiki.Przypomniał on,iż suwerenna niezawisłość Libanu i Syrii była proklamowana swego czasu przez gen.Catroux .Odcień sympatii dla rządu libanskiego,jaki się daje odczuć w stanowisku Londynu tłumaczyć należy po pierwsze sytuacją geopolityczną tego kraju,leżącego na skrzyżowaniu dróg między Palestyną i Turcją oraz morzem Śródziemnym i Zatoką Perska,po drugie jego wielkim znaczeniem strategicznym dla brytyjskich sił zbrojnych.

Sytuacja na frontach. Ub.tydzien rozpoczął piątą kampanię zimową tej wojny.Śniegi spadły zarówno na froncie wschodnim od Leningradu do Kijowa,jak i w górzystych terenach frontu włoskiego.Armia sowiecka i niemiecka są przyzwyczajone do walki w warunkach zimowych,anglo-amerykańskie siły zbrojne spotykają się z nimi po raz pierwszy.

Po zdobyciu Kijowa siły sowieckie mimo zmienionych warunków atmosferycznych prowadziły nadal natarcie na zachód.uderzając wachlarzowato na Żytomierz,Berdyczów i Białą Cerkiew.Z chwilą zajęcia Żytomierza wydaje się być przesądzone,bolszewicy osiągną nowy poważny sukces - przetną ostatnią linię kolejową,biegnącą z północy na południe wzdłuż frontu niemieckiego na ziemiach Rosji Sowieckiej. Następna linia rokadowa,Baranowicze, Łuniniec,Równe o 180 km.bardziej na zachód,znajduje się już na terytorium Polski.W ten sposób odcięte zostanie bezpośrednie połączenie kolejowe armii niemieckiej w łuku Dniepru z resztą frontu.Przez poszerzanie przyczółków mostowych na prawym brzegu Dniepru na odcinku Rzeczycy armia czerw.spycha npla na błota.działu wodnego Prypeci.Przekroczenie ich w lecie 1941r.przez Niemców umożliwiło d-ctwu niem.rozwinięcie sił do ofenzywy na wschód; Powrót na błota w jesieni 43r.powinien ułatwić d-ctwu sow.uderzenie na niem.siły,zgromadz. na płd.bowiem z tą chwilą prawe skrzydło sow.na Ukrainie otrzymuje naturalne zabezpieczenie.

-----oooOooo-----